**Nr 460.** **Kraków, Piątek 16. Października 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**WYDANIE PORANNE**

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Legiony w ogniu.

Kraków, 16 października.

*(k. s.)* Trzy pułki naszych Legionów stoją już w ogniu. Podczas gdy pułk Piłsudzkiego oddaje armii austro-węgierskiej ogromne usługi na północnym terenie wojny, poszczególne bataliony dwóch drugich wieńczą się sławą nieustraszonego męstwa w przesmykach karpackich, broniąc wraz z oddziałami wojsk austryackich ziemi węgierskiej przed inwazyą moskiewską.

Tradycya wspólności broni, która łączy nasz naród z węgierskim i wspólność wroga, który nam zarówno jak Węgrom zagraża najstraszniejszem nieszczęściem, pozwala nam łatwiej godzić się z faktem, że nasze wojsko, na które naród polski zdobył się z heroicznym wprost wysiłkiem ofiarności w ludziach i dobytku, nie walczy na polskiej ziemi, ale na obcej. Rozumiemy, że fakt udziału naszych legionistów w walkach pod Marmaros Szigetem, może jeszcze bardziej zacieśnić sympatyczny stosunek między naszym a węgierskim narodem i zapewnić nam jego poparcie dla naszych spraw narodowych, które prędzej czy później znajdą się na porządku dziennym. Dlatego też bynajmniej nie ubolewamy nad tem, że tę wielką chwilę chrztu ogniowego, która w życiu każdego żołnierza jest tak bezmiernie doniosłą, wypadło naszym Legionistom przeżyć na węgierskiej, a nie na polskiej ziemi, mimo, że i na tej nieszczęśliwej ziemi mieliby oni do tej krwawej uroczystości aż nazbyt dużo sposobności.

Jednakowoż sądzimy, że po tym chrzcie ogniowym, który wskutek rozmaitych okoliczności odbył się na niepolskiej ziemi, dalsza rycerska działalność naszych Legionów powinna rozwijać się w Polsce i na polskiej ziemi, dopóki szczęście wojenne nie pozwoli jej przenieść dalej ku wschodowi na ziemie odwiecznego wroga, którego przecież nie w Polsce, ale na jego własnej ziemi zgnieść tylko można i do uszanowania naszej woli do życia zmusić. Wymaga tego wyraźnie akt erygujący powstanie samych Legionów, które, wedle wyraźnego brzmienia aktu z dnia 16 sierpnia 1914, walczyć mają przeciw Rosyi n a z i e m i a c h p o l s k i c h. Wymaga tego racya najgłębsza tego bohaterskiego porywu, na który zdobył się naród nasz, wysyłając w pole tę resztę swojej młodzieży, która mu jeszcze po mobilizacyi powszechnej pozostała, i wyposażając je we wszystko, co za wdowi grosz zrujnowanego wojną społeczeństwa kupić i sporządzić jeszcze było można.

Naczelne dowództwo armii austryacko-węgierskiej, zgadzając się na wystawienie tych Legionów, rozumiało niewątpliwie ich racyę i wiedziało dokładnie, że wartość ich bojowa wzrastać będzie tem bardziej, im jaśniej widzieć będą Legioniści, że walczą o tę sprawę, którą przedewszystkiem ukochali, o tę ideę dla nich i dla nas wszystkich najświętszą, która ich oderwała od rodzin, która już dawno napoiła i ich tęsknotą do broni, tęsknotą tak długo niestety niezaspokajaną. Ideą tą zaś jest idea polska, której największa siła leży na ziemi polskiej. Jeżeli więc prawdą jest, że na wojnie obok armat i karabinów działać musi zawsze jeszcze i trzecia siła, zwaną „ideą", to także jest prawdą, że siła tej idei rozwinąć się może najwspanialej tam tylko, gdzie się ta idea zrodziła, gdzie żyje i gdzie przedewszystkiem działa.

Wprawdzie w przesławnych przodkach naszych Legionistów idea polska była tak silną, że dla niej szli na San Domingo, w przekonaniu, że i tam będą coś mogli dla Polski wywalczyć, ale wiemy, że dzieje późniejsze dowiodły, iż takie nazbyt szerokie stosowanie idei, jednak z pewnem określonem terytoryum związanej, nie przyniosło pożytku ani tym, którzy największe ofiary z siebie dla tej idei składali, ani tym, którzy ofiary te przyjmowali.

Mamy zaufanie do rozumu i lojalności decydujących w tej sprawie czynników i wierzymy, że nie zechcą one powtórzyć błędu San Domingo, że Legiony nasze ogniem moskiewskim na pograniczu węgierskiem ochrzciwszy, przyprowadzą je na ziemię polską. Bo na tej ziemi znajdzie się dla chłopców, którzy w serca swe wzięli wszystek ból i wszystkie nadzieje nieszczęśliwego a wielkiego narodu, dość miejsca i dość sposobności do okazania, że nie co innego, jak tylko najczystsza a bezgraniczna miłość sprawy ojczystej i niezachwiana wiara w lojalność Austryi na pole krwawych zapasów ich sprowadziła.

Pułk Piłsudzkiego, który gdzieś tam nad Wisłą dokazuje cudów, o jakich później dopiero będzie nam wolno dowiedzieć się dokładnie, dowodzi najlepiej, czem może być Legion polski, użyty na właściwem miejscu, wśród właściwych warunków i we właściwym mu celu. Wierzymy, że czynniki w tej mierze decydujące zechcą to zrozumieć i że w najbliższej przyszłości już dadzą możność także dwom drugim pułkom naszych Legionów zmierzenia się z naszym wrogiem odwiecznym nie tylko w Karpatach węgierskich, lecz także na naszych rodzinnych, na naszych polskich ziemiach.

---

Sekcya Zachodnia N. K. N. wysłała w dniu 14 października następujące telegramy:

**Do c. i k. Naczelnej Komendy Armii.**

Kiedy w dniu 16 sierpnia Koło Polskie jednomyślnie uchwaliło powołać społeczeństwo polskie w Austryi do walki z Rosyą, zatwierdziła c. i k. Naczelna Komenda armii utworzenie Legionów polskich, by z związku z nią podjęły walkę na terenie ziem polskich z odwiecznym wrogiem. Taka myśl przyświecała wszystkim Polakom, taki był istotny cel powstania Legionów. Lud polski poszedł chętnie za skierowanym doń apelem, tysiące ochotników zgłosiło się do szeregów Legionów, wszystkie warstwy społeczeństwa pospieszyły ze składaniem bardzo poważnych datków na ów cel do dyspozycyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

Pierwszy pułk Legionów pełni już swe zadanie, walcząc z wrogiem na ziemiach Królestwa Polskiego z wielkiem powodzeniem. Drugi i trzeci wysłano na Węgry dla przysposobienia się do gotowości wojennej. Ale i te złożyły w walkach w Karpatach dowód sprawności bojowej i waleczności.

Ponieważ zaś obecna sytuacya wojenna dopuszcza użycie całego Legionu polskiego na terenie wojny w Królestwie Polskiem, spełnienie tego życzenia stało się najgorętszem pragnieniem całego narodu polskiego.

Powołując się na rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy armii z 24 sierpnia 1914 i zadośćczyniąc jednomyślnej woli społeczeństwa polskiego, zwraca się Naczelny Komitet Narodowy z najgorętszą prośbą do c. i k. Naczelnej Komendy armii o zarządzenie, by wszystkie oddziały Legionów polskich zostały złączone i postawione na terenie wojennym w ziemiach Królestwa Polskiego, gdzie bezwątpienia zadanie swoje z największem poświęceniem się wiernie spełnią.

*Dr. Leo,*
Prezes Koła Polskiego i Przew. N. K. N.

*Dr. Jaworski,*
Prezes Sekcyi Zachodniej N. K. N.

---

**Ekscelencya Durski**

Naczelny Komendant c. i k. Legionu polskiego.

W imieniu i na podstawie jednomyślnej uchwały Sekcyi Zachodniej N. K. N. przesyłamy Komendzie i żołnierzom II. i III. Pułku Legionów wyraz serdecznego podziękowania, uznania i szczerej dumy z powodu walecznego męstwa, jakiem II. i III Pułk Legionów dotąd się odznaczył w boju z odwiecznym wrogiem. Honor Polski walczącej zajaśniał przez II i III Pułk Legionów nowym blaskiem.

Przy tej sposobności wyraża Sekcya Zachodnia gorącą nadzieję, że II i III Pułk Legionu polskiego, spełniwszy swój obowiązek żołnierski na węgierskiej ziemi, powróci do Polski, aby razem z pułkiem I-szym Legionu oczyścić ziemię z wrogiego najazdu rosyjskiego.

*Prezydyum Sekcyi Zachodniej N. K. N.*

---

**Obywatel Komendant Józef Piłsudzki**

I. pułk c. i k. Legionów polskich.

W imieniu i na podstawie jednomyślnej uchwały Sekcyi Zachodniej N. K. N. przesyłamy Komendzie i żołnierzom I. Pułku Legionów wyrazy serdecznego podziękowania, uznania i szczerej dumy z powodu walecznego męstwa, jakiem I pułk Legionów dotąd się odznaczył w boju z odwiecznym wrogiem. Honor Polski walczącej zajaśniał przez I. Pułk Legionów nowym blaskiem.

*Prezydyum Sekcyi Zachodniej N. K. N.*

## Nowy front bojowy.

### Wisła — San.

Zwycięskie posuwanie się wojsk austro-węgierskich na linii Sanu, oswobodzenie Przemyśla i śmiały pochód wojsk niemieckich w Królestwie Polskiem na północy i na południu od Warszawy, a we wschodnim kierunku ku Wiśle, rozpoczęły nowy okres wojny, znaczący się ofenzywą sprzymierzonych wojsk niemieckich i austro-węgierskich na terenie operacyjnym w Królestwie i w Galicyi.

Przemijającem, jak aura jesienna, było przygnębienie chwilowe, jakie wywołał brutalny napór skoncentrowanych sił rosyjskich na Galicyę wschodnią. Ze strony Rosyi był to wysiłek najwyższy, na jaki zdobyć się mogła jej potęga militarna. Odpowiedziała nań armia austro-węgierska potężną defenzywą, która powstrzymała ten nowożytny zalew Hunów do chwili, gdy coraz pomyślniej rozwijające się wypadki na terenie wojny francusko-niemieckiej, umożliwiły sprzymierzonym armiom niemieckim i austro-węgierskim podjęcie na całej linii ofenzywy. Siły rosyjskie, rozbite na północy przez Hindenburga, poszarpane w Lubelskiem przez armie Kummera, Dankla i Auffenberga, zdziesiątkowane w kilkunastu bitwach we wschodniej Galicyi, utraciły cały swój rozpęd i ducha. Zwycięskie oswobodzenie Przemyśla było ostatnim ciosem, zadanym ofenzywie rosyjskiej w Galicyi, było ostatecznem jej złamaniem i odrzuceniem od Karpat wraz z unicestwieniem bezplanowego ataku na północno-wschodnie komitaty Węgier.

Klęska, zadana armii rosyjskiej pod Przemyślem, odparcie jej zwycięskie poza San, ma dla wyniku, spodziewanego w najbliższej przyszłości rozstrzygnięcia, zasadnicze znaczenie. Olbrzymia część milionowej armii rosyjskiej krwawo opłaciła swój wysiłek pod murami Przemyśla, a co najważniejsza, straciła tam tego ducha, który był dotąd jej sprzymierzeńcem. Od tej chwili umilkną już, a w każdym razie obniżą ton swój, fanfary tryumfalne rosyjskie o zwycięskim pochodzie w Galicyi.

Bitwa pod Łańcutem była wstępem do rozstrzygnięcia i ostatecznego ukształtowania się nowego frontu bojowego w Galicyi. Równolegle z nią wpędzenie XIV korpusu rosyjskiego gen. Nowikowa w widły wodne pomiędzy Sanem a Wisłą w okolicy Rozwadowa i Tarnobrzega, i ubezwładnienie go, było drugim etapem idącego zwycięstwa i osłabienia tej armii, która miała w tryumfalnym pochodzie ogarnąć Kraków i wkroczyć przez Śląsk Górny do Berlina.

Jako wynik stoczonych po dziś dzień walk, wyłania się oczyszczenie środkowej Galicyi z zalewu rosyjskiego i przesunięcie linii frontu poza Przemyśl przy równoczesnem odstąpieniu od Przemyśla.

Wojna weszła w nowe stadyum i operującym armiom wykreśliła nową linię działania, nowy wielki front bojowy, na którym rozstrzygną się losy kampanii. Sięga ten front od Grojca w Królestwie Polskiem, 40 kilom. na południe od Warszawy, wzdłuż Wisły i Sanu po przez Iwangród, Zawichost, Przemyśl, Stary Sambor—Turka, opierając się o Karpaty.

Akcyę na skrzydle lewem prowadzi armia niemiecka, której przypadnie w udziale w najbliższych dniach stoczyć walną bitwę w okolicach Warszawy; akcyę w Galicyi na trzech frontach prowadzi, od Zawichostu począwszy, armia niemiecka, wsparta siłami legionu Piłsudzkiego, i armia austryacka, skoncentrowana na lewym brzegu Sanu i sięgająca frontem poza Medykę, między Przemyślem a Gródkiem. Całkowite oswobodzenie Przemyśla będzie tem samem przeniesieniem frontu walki pod sam Lwów. Jak wczoraj doniosły urzędowe telegramy, na linii Medyka—Stary Sambor—Turka, w trójkącie, osłaniającym przejście ku Węgrom, nastąpi decydująca rozprawa na terenie galicyjskim, która rozstrzygnie o losach Lwowa i Galicyi wschodniej.

Rozstrzygnięcia na tych punktach oczekiwać należy w dniach najbliższych.

## Pod murami Warszawy.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Berlin,** 16 października.

(Biuro Wolffa). Sztab generalny podaje do wiadomości:

Wielka kwatera główna z 15 października w południe:

Atak wojsk naszych w Polsce, walczących ramię przy ramieniu z wojskami austro-węgierskiemi, postępuje naprzód. **Nasze wojska stoją przed Warszawą.**

Atak Rosyan, podjęty z siłą około ośmiu korpusów armii z linii Dęblin—Warszawa, **został na całej linii z ciężkiemi dla Rosyan stratami odparty.**

Rozpuszczone w dziennikach rosyjskich pogłoski o zdobytych działach niemieckich, pozbawione są wszelkiego uzasadnienia.

## Odparte ataki w Prusiech wschodnich.

**Na wschodzie należy uważać rosyjski atak, podjęty z wielkiemi siłami na Prusy wschodnie, za rozbity.**

---

## Dalsze wypieranie Rosyan z naszego kraju.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Wiedeń,** 16 października.

**Urzędownie ogłaszają z 15 października w południe:**

**Wczoraj wojska nasze zdobyły umocnione wzgórza Stara Sól. Także ku Staremu Samborowi rozprzestrzenił się nasz atak. Na północ od Strwiąża znajduje się w naszym ręku szereg wzgórz aż do południowo wschodniego frontu przed Przemyślem.**

**Nad Sanem w dół rzeki od twierdzy również toczy się bitwa.**

**Nasz pościg za nieprzyjacielem przez Karpaty dosięgnął do Wyszkowa i Skolego.**

Zastępca szefa sztabu generalnego, **von Hoefer,** generał major.

---

Telegram powyższy niedwuznacznie wskazuje, że ofenzywa armii austryackiej zwraca się przeciw cofającej się armii rosyjskiej, swojem prawem, południowem skrzydłem, wzdłuż Karpat na znacznej przestrzeni, bo od linii Stary Sambor—Stara Sól—Chyrów w kierunku ku Medyce, a dalej, iż ofenzywa ta na wschodzie dosięga rzeki Opór, pobocznej Stryja, po Skole.

Cofająca się armia rosyjska zaatakowaną więc została równocześnie w swojem centrum w kierunku od Przemyśla na wschód, i na swojem lewem, południowem skrzydle wzdłuż północno-wschodnich stoków Karpat.

A że prawe, czyli północne, skrzydło armii rosyjskiej straciło także dotychczasowy punkt oparcia o Wisłok i San, więc armii rosyjskiej pozostają 2 alternatywy: albo rozpaczliwa walka na linii Stary Sambor—Stara Sól—Chyrów—Medyka, albo dalszy odwrót z nad Sanu na wschód.

Efekt bitwy na tej linii, zwłaszcza gdy armia austryacka posunęła się zwycięsko od Starego Sambora na północ do Starej Soli, której szańce zdobyła, i wychyliła się już w okolicach Wyszkowa i Skolego, miałby w najlepszym nawet dla Rosyan razie bardzo problematyczną strategiczną wartość.

Przypuścić wobec tego raczej należy, że defenzywa rosyjska na określonej powyżej linii bojowej, ma na celu jedynie **krycie i ułatwianie armii rosyjskiej zupełnego odwrotu z Galicyi.**

Szybkie postępy armij sprzymierzonych po lewym brzegu Wisły i **zbliżenie się ich pod Warszawę,** — przemawiają także za tą ostatnią decyzyą dowództwa armii rosyjskiej w Galicyi.

## Interwencya włoska w sprawie min na Adryatyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 16 października.

Rząd włoski ogłasza komunikat, zawiadamiający, że ambasador austro-węgierski Macchio zjawił się u prezydenta ministrów Salandry i wyraził ubolewanie imieniem cesarza Franciszka Józefa, z powodu nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego minami, które eksplodowały na Morzu Adryatyckiem.

**Wiedeń,** 16 października.

Z powodu interwencyi rządu włoskiego, rząd austryacki upoważnił swego attaché wojskowego w Rzymie, aby razem z oficerem marynarki austryackiej, specyalistą w sprawach min, udał się do Wenecyi i zbadał okoliczności, wśród jakich zerwały się miny na Morzu Adryatyckiem.

Marynarka wojenna także poczyniła wszelkie zarządzenia, aby w przyszłości wypadki takie nie miały miejsca.

## Łupy wojenne w Antwerpii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin,** 16 października.

(Biuro Wolffa). Sztab generalny podaje do wiadomości: Wielka kwatera główna z 15 października w południe:

Koło Antwerpii wzięto ogółem 4 do 5.000 jeńców. Przyjąć należy, że w najbliższym czasie wziętą zostanie jeszcze wielka liczba żołnierzy belgijskich, którzy przebrali się w ubrania cywilne. Według doniesienia konsula z Terneutsen około 20.000 żołnierzy belgijskich i 2.000 angielskich przeszło na teren holenderski, gdzie ich rozbrojono. Ucieczka musiała się dokonywać w największym pośpiechu. Przemawia za tem cała moc porzuconych pak z mundurami, zwłaszcza porzuconych przez angielską dywizyę Royal Naval.

Łup wojenny w Antwerpii jest wielki, co najmniej 500 dział, mnóstwo amunicyi, mnóstwo siodeł i derek na konie, bardzo wiele materyału sanitarnego, wiele samochodów, wiele lokomotyw i wagonów, 4 milionów klg. zboża, wiele mąki, węgla, za 10 milionów m. wełny, miedzi i srebra wartości około pół miliona marek, jeden pociąg pancerny, kilka pociągów napełnionych prowiantami, wielka liczba bydła.

Okręty angielskie i belgijskie nie znajdowały się już w Antwerpii. Znajdujące się podczas wybuchu wojny w porcie antwerpskim 34 parowców niemieckich i trzy żaglowce z wyjątkiem jednego były w porcie, jednakże ich maszyny uczyniono nie nadającemi się do użycia. Zatopiono tylko okręt północno-niemieckiego Lloydu „Gneisenau". Wielka śluza portowa jest nienaruszoną, ale narazie nie do użycia, gdyż zatarasowano ją łodziami, napełnionemi kamieniami. Budowle portowe są nieuszkodzone.

Miasto mało ucierpiało. Ludność zachowuje się spokojnie i zdaje się jest zadowoloną, że dnie strachu się skończyły, zwłaszcza, że tłum zaczął już plądrować.

Resztki armii belgijskiej przy zbliżeniu się naszego wojska szybko opróżniły Gandawę. Rząd belgijski z wyjątkiem ministra wojny miał się udać do Havru.

## Ostrzeliwanie Belfortu.

**Berlin,** 16 października.

„B. Z. am Mittag" donosi, że **niemieckie działa rozpoczęły ostrzeliwanie fortów Belfortu.** Twierdzy broni 80-tysięczna francuska załoga.

„Stampa" turyńska donosi z Belfortu: W mieście obecnie zamknięte są wszystkie fabryki, zakłady i sklepy. Na ulicach widać wszędzie tylko żołnierzy. Około rzeki Savoureuse, która dzieli cytadelę od miasta, kopane są szybko kanały, które mają doprowadzić wodę do zapełnienia rowów naokoło fortów zewnętrznych. Prowadzone są roboty nad ufortyfikowaniem interwalów między fortami. Załogi ich składają się z wojsk wyborowych; naokoło fortów poscinane są całe lasy.

## Francya rekrutuje 18-letnich.

**Bordeaux,** 16 października.

(Via Berlin.) Prezydent Poincaré podpisał rozporządzenie, powołujące do szeregów armii 18-letnich.

Jednocześnie ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, wzywające chłopców od lat 12 do 16, aby się zgłaszali jako ochotnicy do służby sanitarnej i wywiadowczej. W ostatniej mają pierwszeństwo umiejący jeździć konno.

## W pogoni za krążownikiem „Emden"

**Kolonia,** 16 października.

„Kölnische Volksztg." donosi, że z Hongkongu wypłynął angielski krążownik „Triumph" i japońskie krążowniki „Nissin" i „Kasuga" (nabyte w swoim czasie od Argentyny) w pogoń za nieuchwytnym „Emdenem", który obecnie, po pogromie statków angielskich na oceanie Indyjskim, niszczy japońskie okręty, wiozące ładunki ryżu.

## Flota Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym.

**Rotterdam,** 16 października.

„Rotterdamsche Kourant" donosi z Nowego Jorku, że **druga i trzecia eskadra rezerwowa floty Stanów Zjednoczonych wysłana została dla wzmocnienia eskadry amerykańskiej,** znajdującej się już na Oceanie Spokojnym, u wybrzeży Filipinów.

## Nowe zmiany w moratoryum.

W części urzędowej „Wiener Ztg." z 14 i 1[illegible] października ogłoszono nowe rozporządzenia moratoryjne całego ministerstwa, zawierające ulgi dla dłużników, z tych jedno wyłącznie dla Galicyi i Bukowiny. Wywołane one zostały po części przez krytykę, z jaką się w prasie spotkały postanowienia rozporządzenia moratoryjnego z 27 września br., mające na celu powolne zwijanie moratoryum. Również delegacye kupieckie prosiły rząd o ulgi w tem rozporządzeniu. Rząd zbadał zarzuty i licząc się z życzeniami i potrzebami ludności, rozporządzenie swoje zmienił.

W części nieurzędowej „W. Ztg." znajdujemy następujące uzasadnienie i streszczenie obu nowych rozporządzeń:

Informacye, które zarząd otrzymał po ogłoszeniu cesarskiego rozporządzenia moratoryjnego z 27 września br. doniosły, że także w tych częściach Galicyi i Bukowiny, które nie stanowiły bezpośrednio terenu wojny, wskutek oddziaływania wojny na całe życie gospodarcze, tylko mała część dłużników jest w stanie płacić raty od odroczonych dotychczas żądań pieniężnych. Pokazało się więc, że ulgi zawarte w § 19 tego rozporządzenia na rzecz tych obszarów nie wystarczają, gdyż byłoby bezcelo

wem, gdyby dłużnik musiał najpierw zwracać się do sędziego, aby uzyskać zupełne odroczenie, skoro według ogólnej sytuacyi gospodarczej z góry przypuszczać można, że dane są warunki do dozwolenia na zupełne odroczenie. Pokazało się więc, że słuszniejszem będzie, jeżeli postanowienia o wymiarze odroczenia dostosuje się do wypadku, jaki z reguły zachodzi i dla dłużników, zamieszkałych w Galicyi i na Bukowinie lub mających tam siedzibę swoich interesów, ustanowi się wyjątek od obowiązku uiszczania rat. Ten wyjątek zawarty jest w rozporządzeniu całego ministerstwa z 13 bm. Powiedziano w nim, że prywatno-prawne żądania pieniężne przeciw powyższym dłużnikom są w zasadzie zupełnie wstrzymane. Wyjątki z tej ogólnej reguły są w istocie rzeczy takie same, jak w cesarskiem rozporządzeniu z 13 sierpnia br.; według postanowień tego ostatniego rozporządzenia z małemi zmianami uregulowano zwłaszcza obowiązek płacenia zakładów asekuracyjnych i wymiar podejmowania wkładek z rachunku bieżącego na kwity kasowe lub książeczki wkładkowe. Dla weksli i czeków, które były wystawione po 31 lipca br. i są płatne w Galicyi i na Bukowinie lub których trassat tj. płatnik (przy własnych wekslach, wystawca) w tych krajach mieszka, przedłuża się termin płatności aż do 30 listopada br. Zarządzenie to opiera się na supozycyi, że aż do tego czasu w całej Galicyi i Bukowinie jużto wskutek obsadzenia przez nieprzyjaciela i ewakuacyi wielu miejscowości, jużto wskutek nadzwyczajnych trudności komunikacyjnych i nieobecności organów sądowych, prezentowanie weksli i czeków napotka na prawie nieprzezwyciężone trudności, co do których nadto właścicielowi czeku lub wekslu trudno będzie na czas stwierdzić, czy ustały.

Drugie rozporządzenie całego ministerstwa spełnia życzenia, które się w opinii publicznej podniosły co do powolniejszego zwijania moratoryum. Cesarskie rozporządzenie z 27 września b. r. wydane zostało na podstawie tych opinij kół fachowych, które rząd miał podówczas do dyspozycyi, a które opierały się na wyczerpujących dyskusyach w łonie miarodajnych korporacyj gospodarczych. Rząd musiał był wówczas przypuścić, że na ogół będzie możliwe uiszczenie czwartej części żądań, a przynajmniej kwoty 100 K, a w wypadkach wyjątkowych wystarczy prolongata przez sędziego. Później jednak wyłoniły się obawy, że obowiązek płacenia tych należności wielu dłużników dotknie zbyt ciężko. Mianowicie przytoczono, że wogóle całe należytości, które kupcy i rzemieślnicy winni są swoim dostawcom, nieraz nie wynoszą 100 K, albo są mało co większe, że przeto dla tych kół obowiązek powyższy równałby się faktycznie obowiązkowi prawie całkowitego wyrównania pretensyi. Dlatego nowe rozporządzenie ministerstwa postanawia, że z pretensyj, zapadłych przed 14 sierpnia b. r., ma być 14 października uiszczone tylko 10 proc., oprócz procentów całej pretensyi i należytości ubocznych, zaś 14 listopada b. r. dalszych 15 proc. Usunięto natomiast postanowienie, że minimalnie ma być zapłacona kwota 100 K. Tylko przy wekslach i czekach zatrzymano tę kwotę minimalną, tudzież obowiązek zapłacenia 25 proc., gdyż w przeciwnym razie koszta późniejszego protestu nie stałyby w żadnym stosunku do kwoty pretensyi. Wkońcu ograniczono do zawodowych zastawników to postanowienie, według którego sprzedaż zastawów, będących podkładem pożyczek, nie może się odbywać przed upływem 6 miesięcy po pierwotnie oznaczonym terminie zapadłości. To ograniczenie nastąpiło z tego względu, że przy publicznych zakładach zastawniczych i tak termin zapadłości wysunięto już daleko, że dalsze odraczanie sprzedaży szkodziłoby zarówno zakładowi, jak dłużnikowi.

## Newrozy szrapnelowe.

Lekarz poza frontem walki dostaje czasem pacyentów z linii ogniowej, na których nie może znaleźć najmniejszej rany. Mimo tego są to ludzie istotnie chorzy, z dziwnymi symptomami, jakoto: omdlenie, zaburzenia słuchu i wzroku, znieczulenie, osłabienie serca i t. d.

Szereg takich „newroz szrapnelowych" przedstawił niedawno wiedeński lekarz Marburg podczas swoich wojenno-chirurgicznych demonstracyj na jednej z klinik wiedeńskich. W jednym wypadku pacyentem był żołnierz, który nabawił się newrozy 31 sierpnia podczas bitwy pod Komarowem. Obok niego pękł granat, rozszarpał mu płaszcz, ale jego samego nie tknął. Dwie godziny leżał żołnierz bez przytomności; gdy przyszedł do siebie, miał na całem ciele bóle, zwłaszcza po prawej stronie. Wskutek tego pojawiło się także po tej stronie osłabienie i znieczulenie ciała; nadto wystąpiły zaburzenia wzrokowe i przyspieszenie pulsu, jednem słowem szereg symptomów, jak u chorych na histeryę. W drugim wypadku chory żołnierz został uderzony w brzuch tylko bryłą ziemi, wyrwaną przez szrapnel. I u niego symptomy ograniczały się do połowy ciała; nadto zanikła możność przełykania.

Szczególnie charakterystycznym jest wypadek z pewnym lekarzem, który zajmował się przewiązywaniem rannych na polu bitwy, gdy tuż obok niego padł szrapnel. Lekarz nie został zraniony, ale stracił przytomność, a gdy się z niej ocucił, chciał kontynuować swoje zajęcie. Skoro się jednak dowiedział, że żołnierz, którego przewiązywał, poniósł śmierć przez ów właśnie szrapnel, na nowo zemdlał i obudził się z paraliżem w prawej części ciała. Musiano go odwieźć do Wiednia, a gdy dr Marburg, po dokładnem badaniu zapewnił go, że nie ma żadnej choroby organicznej i że zdolność chodzenia bezwarunkowo nie zanikła, lekarz ów faktycznie zdołał zrobić kilka kroków.

Inny znów pacyent ma szczególne zaburzenie wzrokowe. W pewnej bitwie zaczął on biedz wprost do obozu nieprzyjacielskiego. Koledzy go zatrzymali, a badanie wykazało, że był zupełnie ślepym, a raczej zachowywał się jak ślepy, chociaż nie było u niego żadnej organicznej wady ani zaburzenia.

Te wszystkie wypadki należą najwidoczniej do chorób psychicznych, wywołanych przez wrażenia z bitwy, z eksplozyi pocisków i innych zdarzeń wojennych. Pacyentami stali się ludzie nerwowi, nie dojrzali do wymagań, jakie bitwa stawia wobec mózgu i nerwów. Po największej części są to wypadki uleczalne nietyle medykamentami, ile raczej namową i przekonywaniem, nadto suggestyjnem stosowaniem masażu i elektryczności.

# KRONIKA.

Kraków, 16 października.

**Następny numer „Nowej Reformy"** ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

**Walka z chorobami zakaźnemi.** Ze względu na możliwość przenoszenia się chorób za pośrednictwem pieczywa magistrat zarządza co następuje:

W lokalach dla sprzedaży pieczywa zakazuje się surowo dotykania rękami pieczywa przez kupujących. Żądane pieczywo ma wydawać wyłącznie sprzedający. Wydający pieczywo winien mieć schludną odzież i dbać o czystość rąk.

W restauracyach, gospodach, kawiarniach, cukierniach i t. p. nie wolno pozostawiać na stołach tacek, talerzy, koszyków z pieczywem i ciastkami. Służba ma podawać gościom żądany rodzaj pieczywa i ciastek, a po wzięciu bułki, chleba lub ciastwa przez gościa ma służba resztę natychmiast zabierać. Każdy kawałek pieczywa dotknięty ręką przez gościa uważa się za sprzedany, nie wolno go więc zabierać z powrotem.

Wszelkie pieczywo we wspomnianych wyżej lokalach przemysłowych należy przechowywać w ten sposób, aby nie ulegało zanieczyszczeniu pyłem lub przez owady. Niestosujący się do tego zarządzenia będą karani grzywną lub aresztem w myśl rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 l. 96 Dz. p. p.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Ranni.** Od paru dni przejeżdżają przez Kraków małemi grupkami nasi żołnierze, ranni w bohaterskich walkach w okolicach Rzeszowa. Są prawie wszyscy lekko ranni od kul karabinowych. Żołnierze jednogłośnie opowiadają, iż ostatnie ciężkie walki z Rosyanami w okolicach Sanu zakończyły się wszędzie pogromem Rosyan, którzy uciekając w popłochu, zostawiali broń i amunicyę. Ranni żołnierze po odpoczynku na tutejszym dworcu towarowym odjeżdżają dalej na zachód do tamtejszych szpitali wojskowych.

**W sprawie rekwizycyj wojskowych** otrzymujemy z tutejszego magistratu następujące obwieszczenie:

Ponieważ zdarza się często, że podoficerowie i żołnierze zabierają stronom zboże, słomę, siano i t. p., bez zapłaty, a nawet bez wydania właścicielom poświadczenia za pobrane przedmioty, przeto zwraca się uwagę interesowanych, że rekwizycye takie mają się odbywać tylko pod kierownictwem oficera, z reguły za pośrednictwem magistratu, który rozkłada ciężar rekwizycyj na pojedyńczych członków gminy i zawiadamia ich o tem za pośrednictwem swego organu, a tylko w nagłych wypadkach zwraca się oficer przeprowadzający rekwizycye wprost do osób obowiązanych do świadczeń wojennych.

O ileby oficer przy odbiorze rekwizycyj nie zapłacił należytości gotówką, obowiązany jest wydać stronie pokwitowanie na odebrane przedmioty, które to pokwitowanie należy przedłożyć magistratowi do spowodowania przypadającej zapłaty.

**Transport jeńców rosyjskich,** wziętych do niewoli nad Sanem, odbywa się od kilku dni przez Kraków. Każdy pociąg, przychodzący od Tarnowa, przywozi parę wagonów piechurów, których pociągi odwożą na Węgry. Transport ten odbywa się także innemi liniami na Węgry. Wczoraj przejechało przez nasze miasto około 200 Rosyan.

**Przywrócenie ruchu kolejowego na linii Kraków—Rzeszów.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje nam: Od 16 b. m. kursują między Krakowem a Tarnowem wszystkie dotychczasowe, chwilowo wstrzymane pociągi osobowe, odchodzące z Krakowa o 2.12 w nocy, 7 rano i 11.24 przed południem.

Między Tarnowem a Rzeszowem będzie kursowała na razie tylko jedna para pociągów osobowych, a mianowicie odjeżdżający z Krakowa 11.24 przed południem z przyjazdem do Rzeszowa 8.49 wieczorem, z powrotem odchodzący z Rzeszowa 9.48 przed południem z przyjazdem do Krakowa 6.23 wieczór.

Równocześnie podjęto przewóz artykułów spożywczych jednym pociągiem w ograniczonej mierze na linii Kraków—Tarnów i Tarnów—Szczucin.

**Dla rannych żołnierzy,** w szczególności na ciepłą bieliznę, która się wysyła wprost na plac boju, odbędzie się ponowne przedstawienie w teatrze świetlnym „Nowości" przy ul. Starowiślnej l. 21. Spodziewać się należy, że ze względu na wielce humanitarny cel, publiczność tłumnie pospieszy i tym razem do teatru.

Komitet pań składa przy tej sposobności podziękowanie tym firmom, które złożyły cenne dary dla żołnierzy, a w szczególności firmom: Meinl, Szarski, Suski, Kiss, Noworolski, Maurizio, Hawełka, Wasserberger z Podgórza, Piasecki, Sobolewski, Kryształ z Podgórza, Fischer A—B, Steigbügel, Wydawnictwo „Pocztówki", Ringer, Rimler, Ducker, wreszcie firmie Wł. Bełdowskiego, która ofiarowała 25.000 tutek i R. Herliczki za 15.000 tutek.

Komitet składa też podziękowanie za stałą dostawę chleba raz jeden w tygodniu firmom Spingarn, Birn, Żurek, Götz w Podgórzu, Abrahamer z Prądnika Czerwonego i Abrahamer w Krakowie.

Za komitet: Przełożona zakładu SS. Pielęgnarek, Anita Jakob, Róża Altendorf w Podgórzu.

**Z dyr. XXXIV szkoły wydz. żeńskiej w Krakowie.** Uczenice zapisane do XXXIV szkoły na Nowej Wsi zgłoszą się dnia 19 b. m. w filii przy ul. Nowowiejskiej, mianowicie z klas wydziałowych o godzinie 8 rano, z pospolitych, t. j. II, III i IV o godzinie 2 po południu, gdzie odtąd nauka szkolna codzień odbywać się będzie.

**Prywatne lekcye zbiorowe** dla kl. IV i V wydz. żeńskiej. Nauka prowadzona przez siły fachowe, na podstawie planów, przepisanych dla szkół wydz. V kl. żeńsk. W końcu roku egzamin w szkole publicznej dla uzyskania świadectwa. Wpisy przyjmuje Matylda Szoemerówna, Kochanowskiego 12, codziennie od 10—12 i 3—5.

**Antoni Lech, Zakopane,** ul. Skibówki l. 3, prosi o adres Henryka Kotowskiego, jednorocznego ochotnika przy strzelcach tyrolskich; Antoniego Podłowskiego, oficera artyleryi w Stanisławowie; Czesława Holendra, ogniomistrza artyl. w Stanisławowie; Bogumiła Czołowskiego, żołnierza oddziału sanitarnego w Gródku; Tadeusza Zagórskiego, kaprala kancelaryi ulanów w Wiener-Neustadt; Teofila Laudy, żołnierza 30 p. p. w Bośni.

**Zgubiono.** P. Marya Łopuska z Nagowczyny, zamieszkała chwilowo w Krakowie, zgubiła wczoraj w mieście złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem we formie bransolety, wartości około 300 K. Zegarek był na zewnętrznej stronie opatrzony datą: 6. 7. 1913.

**Sanna w Zakopanem.** Donoszą nam z Zakopanego, że od kilku dni padał tam tak obfity śnieg, iż w niedzielę pojawiły się na ulicach sanki góralskie. Śnieg pokrył całe Zakopane kilkucentymetrową warstwą i wskutek przymrozku utrzymał się. W dzień niema dotkliwego zimna, owszem powietrze jest bardzo przyjemne. Górale biadają, bo na polu mają jeszcze sporo ziemniaków niewykopanych, trudno więc będzie wydobyć je z pod śniegu. Także owies tu i ówdzie jest jeszcze na pniu, niezupełnie dościgły. Natomiast młodzież raduje się, bo może już używać sportów zimowych. Na wzgórzach rozbrzmiewa wesoły gwar saneczkowy, obojga płci sporo narciarzy dąży od rana w góry. Słowem, zima w całej pełni.

**Tarnów,** 13 października. (Cisza. — Powrót uciekinierów. — Aprowizacya miasta. — Dotkliwy brak niektórych artykułów. — Akcya magistratu i gazowni. — Pod adresem ludności. — W sprawie hygieny.)

Po dniach trwogi i szalonego popłochu przed inwazyą rosyjską, po chwilach niesłychanego zdenerwowania w czasie przechodu wojsk naszych, miasto nasze wróciło do względnego spokoju i względnej ciszy. Zniszczone pola w okolicy i gościńce — tu i owdzie padłe konie, świadczą o przechodach wojsk, obrazy Świętych, wystawione dotychczas w oknach, świadczą o popłochu przed kozactwem, który dwie trzecie mieszkańców pchnął na tułaczkę.

Powoli mieszkańcy wracają, a miasto wróciło do normalnego życia. Wracają w pojedynkę, jakby na zwiady. Nie bójmy się! Powrócą wszyscy. Powrócą nawet ci, którzy zawsze wojowali frazesem o opiece i obronie nad biedną ludnością, a kiedy przyszło słowa w czyn przemienić, umknęli. Powrócą zapewne i lekarze, których brak miasto bardzo silnie odczuwa.

Radzimy jednak bardzo szczerze powracającym, aby jako tako zaopatrzyli się w zapasy żywności. Miasto bowiem silnie odczuwa brak niektórych artykułów, jak n. p. pieczywa, cukru, drożdży i kaszy; brak również węgla, a przedewszystkiem nafty. Bochenek chleba kosztuje 1 K — 1 K 20 h. Aby mięso zdobyć, trzeba wstać o 5-ej rano, pójść do jatek i kupić kawałek po kilkogodzinnem czekaniu.

Aby zaradzić nędzy, magistrat ujął sprawę w ręce, zamówił w Gumniskach większą ilość mąki i sprzedaje ludności we własnym zarządzie po własnych cenach. Jest to prawdziwe dobrodziejstwo dla biednej ludności.

Na czem jednak robiono złote interesy, to na węglu. Nasi handlarze węgla sprzedawali klg. po 4 K — 4 K 50 hal. Aby tej lichwie przeciwdziałać, energiczny dyrektor gazowni, p. Wowkonowicz, ujął akcyę sprzedaży węgla w swoje ręce i dziennie blisko 400 stronom sprzedaje 2½ wagonów węgla i koksu. Ma to tę dobrą stronę, że ludność ma tanie paliwo i przyzwyczaja się do znacznie tańszego paliwa, jakiem jest bez wątpienia koks. Ze względu na to, że dyr. Wowkonowicz zapewnił sobie dostawę kilkudziesięciu wagonów węgla, miasto na razie co do opału jest zabezpieczone.

Ostrzega się ludność, aby szanowała wodę, a przedewszystkiem prąd elektryczny, a to z powodu, że elektrownia z braku ropy może stanąć. Również ostrzega się ludność, aby o ile możności przestrzegała hygieny. Ponieważ magistrat nie rozporządza odpowiednią ilością ludzi, przeto byłoby pożądanem wydanie nakazu do właścicieli domów, aby przytykającą część ulicy do ich domów zmuszeni byli czyścić.

**Polskie pismo w Pradze.** Czeskie pisma donoszą: W tych dniach ukaże się w Pradze pierwszy numer polskiego czasopisma pod tyt.: „Wiadomości Polskie z Pragi". Redakcya mieści się w II obwodzie, ul. Mała Szczepańska l. 6. Pismo będzie poświęcone interesom galicyjskich zbiegów.

**Z Pragi** donoszą nam: Wszelkich informacyj, dotyczących szkolnictwa polskiego, oraz wynajmu mieszkań udziela obecnie Sekretaryat czesko-polski, Praga, ul. Rycerska l. 18.

**Nowy sekretarz papieża.** Jak z Rzymu donoszą, sekretarzem państwa u Stolicy apostolskiej został mianowany kardynał Pietro Gasparri. Liczy on 62 lat i długi czas był sekretarzem rzymskiej kongregacyi dla spraw zewnętrznych Kościoła. W tym charakterze zajmował się regulowaniem spraw kościelnych we Francyi i w Niemczech, w duchu pojednawczym i umiarkowanym.

### REPERTUAR
**artystów Teatru miejskiego w sali Teatru Nowości, Starowiślna 21.**

W Piątek, dnia 1 października: „Żydzi", dramat w 3 aktach. M. Czirikowa.

W sobotę, dnia 17 października, odegrana zostanie przez zespół artystów Teatru Miejskiego „Tajemnicza dama", głośna sztuka, w 4 aktach A. Bissona, z repertuaru Burgteatru we Wiedniu, która obiegła wszystkie sceny stołeczne. W roli tytułowej wystąpi p. Konstancya Bednarzewska, która z ogromnem powodzeniem kreowała tę samą rolę na scenie lwowskiej.

W niedzielę, dnia 18 października, po raz drugi „Zażarty automobilista", arcywesoła komedya L. Kratza. Początek przedstawień punktualnie o godzinie 8-mej.



## Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego, dr Leo, zwołał w porozumieniu z przewodniczącym Sekcyi Wschodniej, p. Cieńskim, posiedzenie Sekcyi Wschodniej na poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Rady miejskiej w Krakowie. Następnego dnia odbędzie się posiedzenie Komitetu wykonawczego N. K. N.

## Legiony.

Departament skarbowy N. K. N. ogłasza:

**Polacy!**

Po długim okresie beznadziejnej niewoli danem nam jest wykazać wobec całego świata naszą zdolność do czynu z bronią w ręku, naszą ofiarność dla ojczyzny i sprawność organizacyjną. Dokonywa tego społeczeństwo przez stworzenie Legionów. Za spełnienie zadania do którego one powołane zostały, błogosławić nam będzie potomność.

Cały dotychczasowy ciężar materyalny powołania do życia Legionów pokryty został w drodze datków dobrowolnych, bez jakiegokolwiek przymusu. Trzy pułki piechoty, liczące kilkanaście tysięcy ludzi wraz ze stosowną ilością konnicy, biorą udział w walce. Ich czyny wojenne odpowiedziały godnie naszym oczekiwaniom i są przedmiotem podziwu nietylko swoich, lecz obcych.

To jednak dopiero początek. Formujemy obecnie nowe pułki piechoty i konnicy i niezbędnej w dzisiejszej wojnie artyleryi. Nie trudno obliczyć potrzeby samego skarbu wojennego, skoro wyekwipowanie jednego żołnierza kosztuje około 150 K, nie licząc kosztów organizacyi, wyćwiczenia i utrzymania Legionów, zakupna koni, leczenia rannych. Rząd austryacki bowiem obejmuje na swój koszt oddziały dopiero z chwilą, gdy one staną gotowe do walki.

Wysiłek, jaki podjęliśmy, jest wielki, lecz większy jeszcze jest nasz cel. Legiony nietylko wypierają wroga, ale pokażą nadto neutralnym państwom, do czego zdolną jest Polska dla wywalczenia sobie niepodległości politycznej. Jesteśmy też przekonani, że naród odczuwa doniosłość chwili dziejowej i nie stanie w pół drogi, ale wszystko poświęci, by raz jeszcze o wolność ojczyzny stoczyć bój, da Bóg, zwycięski.

Przypominamy tym, co jeszcze ofiary swej nie złożyli, że wiele zależy na pośpiechu. Wszelkie datki należy jak najrychlej składać na ręce powiatowych Komitetów narodowych lub ich zaufanych przedstawicieli w gminach. Im powierzone zostało gromadzenie funduszów oraz prowadzenie imiennego wykazu ofiarodawców dla każdego z powiatów z osobna.

Można również przesyłać datki wprost do Naczelnego Komitetu Narodowego pod adresem: Główna kasa miejska w Krakowie, ulica Posèlska 10, I p.

### Na stanowisko!

Departament wojskowy N. K. N. wzywa Komisarzy Wojskowych i ich zastępców z tych powiatów Galicyi zachodniej i środkowej, które były czasowo zajęte lub zagrożone przez nieprzyjaciela, do natychmiastowego powrotu do miejsc zamieszkania i podjęcia prac komisarskich. Komisarze wojskowi bezzwłocznie uwiadomią Departament Wojskowy o powrocie na swe stanowiska, w razie jeśli żadną miarą nie mogą natychmiast objąć urzędowania, wniosą w terminie nieprzekraczalnym 3 dni do Departamentu Wojskowego prośbę o urlop lub rezygnacyę z zajmowanego stanowiska.

### Polska Szkoła Oficerska.

Już mogą być przyjmowani kandydaci do Polskiej Szkoły Oficerskiej, organizowanej przez Naczelnika Departamentu Wojskowego N. K. N. Wł. Sikorskiego. Od zgłaszających wymaga się ukończenia sześciu klas gimnazyalnych lub szkoły realnej, ukończenia seminaryum nauczycielskiego z egzaminem dojrzałości lub wreszcie ukończenia szkoły przemysłowej. Pożądane jest wstępne wykształcenie wojskowe, wyniesione z armii lub z dotychczasowych organizacyj militarnych polskich. Co do wieku, przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 17 rok życia, aż do lat 40. Zgłaszający się muszą być legionistami zaprzysiężonymi. Zgłoszenia przyjmuje w Departamencie Wojskowym N. K. N. Komendant gmachu, T. Skórkowski.

### Listra strat w Legionach.

Lista strat Nr. 1 z dnia 9 bm. wydana przez Komendę Legionów donosi: Zginęli: zastępca sekcyjnego Henryk Bielawski i legionista Stanisław Mierkiewicz w potyczce koło Nereszniсy; ranni: Augustyn Chalawa, Władysław Brzozowski, Stanisław Siczek, z nich dwaj ostatni pełnią służbę w dalszym ciągu.

Raport Naczelnego lekarza Legionów, nadesłany do N. K. N. z Węgier stwierdza, że stan zdrowotny w szeregach jest dobry i że nie zaszedł w nich żaden wypadek cholery. Zdążono już zorganizować lazaret polny z salą operacyjną.

---

## Podhajecka odysea.

Napisał L. G.

6 (Dokończenie.)

Odtąd wszystkie wsie i miasteczka aż po Martynów były obumarłe. Właśnie wjeżdżaliśmy do takiej wioski. Była to Słobódka Kąkolnicka Biale, schludne chaty i dworki stały jakby zdziwione w niemem odrętwieniu małemi szybkami w świat zapatrzone i opuszczone przez ludzi.

Zajechaliśmy przed obszerny, nowiuteńki dworek z piękną, oszkloną werandą, który między chłopskiemi chałupami z waszecia wyglądał. Wchodzimy do środka. Wszędzie znajdujemy ślady niedawnego życia, co pustkę tę czyni jeszcze potworniejszą. Na stole stoją niedopite szklanki z herbatą, szafy na wpół otwarte z jakiemś starem ubraniem, a ze ścian patrzą na nas poczciwe twarze świętych obrazów i fotografie gospodarstwa domu, którzy widocznie niedawno się pobrali i w rozmaitych pozach kazali uwiecznić swe szczęściem rozpromienione oblicza. Blacha na kuchni jeszcze ciepła, na ławie stoi cebrzyczek uskrobanych ziemniaków, a w otwartej piwnicy cały sagan niezbieranego kwaśnego mleka.

Przynieśliśmy świeżej wody, gosposie ugotowały ziemniaki, zaprawiwszy je smażoną słoniną, zrobiły herbatę. Już mieliśmy siadać do iście lukullusowej uczty, a trzeci to już dzień nie spożywaliśmy ciepłej strawy, gdy nasz parobek Fedko przynosi wiadomość, że koło u naszego wozu złamane, ledwo się trzyma w obręczy, a tu ani kowala, ani kołodzieja... Rozpacz nas ogarnęła...

Wtem panna Helena, która chodziła po wodę w sąsiedztwo, oświadcza, że tam na podwórzu stoi tylna część wozu z kołami, zdjąć więc jedno, nasadzić na oś i rzecz skończona...

— Ba, ale kiedy to nie nasze — wtrąciłem.

— A gdzie pan teraz będzie szukał właściciela? — zauważyła panna D.

Przytoczyliśmy koło, było w sam raz co do wielkości. Miałem jednak skrupuły. Odszukałem więc pewnego gospodarza, który jeszcze wsi nie opuścił i zrobiłem z nim układ, że podałem mu na piśmie swój adres, aby w danym razie właściciel koła, gdy po wojnie wróci do swojej zagrody, — upomniał się o odszkodowanie za swoją własność. Chłop spojrzał na mnie z uśmiechem:

— Ta tu panie co drugi dom stoją całe wozy, nie dopiero koła... a dyć tego na plecy nie weźmie, a to wszystko jutro, czy pojutrze pójdzie z dymem... i tyla!

Po takiem rozgrzeszeniu przez prostego kmiotka wzięliśmy się do roboty. Fedko choć bez klucza z wielkim wysiłkiem odkręcił „mutrę", panie podtrzymały oś i wóz, a ja z wielkim tryumfem nasadziłem świeże koło, poczem spożywszy wyziębnięty obiad, ruszamy w dalszą drogę.

Po godzinie wjeżdżamy w opustoszałe, schludne ulice Bołszowiec. Miejscowość ta, założona przez Marcina Kazanowskiego, wojewodę podolskiego w XVII w. leży w błotnistej równinie nad Zgniłą Lipą, wpadającą stąd o milę do Dniestru i nad potokiem Narajówką. Licha, brudna jeszcze przed 20 laty, za wprowadzeniem sądu powiatowego wzrosła do wcale pokaźnego i ładnie zabudowanego miasteczka (5.000 mieszkańców). Ma piękne dwie świątynie (kościół i cerkiew), klasztor Karmelitów, stacyę nowej kolei Halicz—Rohatyn, browar, gorzelnię, młyn wodny i słynie z jarmarków na woły wypasane nad Dniestrem.

Nad miastem wznosi się sławna Kasowa Góra, która ma grunt takiej formacyi, że rośnie na niej, niby w najwspanialszym ogrodzie odmienna, nader bujna roślinność, pełna olbrzymich konwalij, irysów, lilij i najpiękniejszych storczyków. Ku Dniestrowi aż do Halicza ciągnie się na długość mili ogromna równina, włączona do terenu twierdzy. Są to t. zw. „Bołszowieckie pola", słynne pobojowisko, na którem 1624 r. Kantymir Murza, pobity przez hetmana Stan. Koniecpolskiego, wpędzony został w nurty Dniestru, gdzie śmierć znalazł. Po rozbiciu Tatarów hetman w lasach martynowskich odbił wówczas jasyr, objuczony łupami, na trzy mile długi, złożony z niewiast i dzieci.

Na ulicach ani w schludnych domach nie zastajemy żywego ducha, jedynym śladem życia to zegar na wieży nowego ratusza, który właśnie wydzwania rozdźwięcznem echem godzinę pierwszą z południa. Miasto stoi martwe jakby lawą zakrzepłe Herkulanum.

Ta upiorna pustka wśród malowniczych domków i kamieniczek robi wrażenie miasta uśpionego z bajki. Wszystko oniemiało we śnie z zaklętą królewną na czele, a zbudzi się chyba za tchnieniem zaczarowanego słowa.

Lecz cóż to? Tam w rogu długiego rynku coś zamajaczyło. Widać ruch ludzi, a pod oberżą stoją jakieś fury „i wóz znajomy na przedzie". Panny D. wśród okrzyków radości poznają swoich rodziców, a nam spada wielki kłopot i ciężar z głowy. Odetchnąłem. — Obliczenia moje mnie nie zawiodły, zjechaliśmy się w Bołszowcach, tylko państwo D. jechali inną drogą. Z opowiadania ich dowiadujemy się, że do Horożanki wpadła wprawdzie wataha kozaków, ale została natychmiast przez nasze patrole jeńcem wzięta.

Konie już podkute, więc jedziemy raźno, aby jak najprędzej dostać się na drugą stronę Dniestru. Na prawo zostawiamy obumarły Bursztyn i Demianowce i po dwugodzinnej jeździe stajemy za Martynowem, który dziś jest dużą wsią, a niegdyś istniał jako gród już w czasach zajęcia Rusi halickiej przez Kazimierza Wielkiego.

Był to w zamierzchłej przeszłości i jest do dziś ważny punkt strategiczny, bo tu przeprawa przez Dniestr. Marzeniem naszem jest przedostać się przez most na drugi brzeg Dniestru, ale to sprawa nie tak łatwa. Każą nam czekać do jutra, na co również czeka na drodze i po olbrzymich ścierniskach kilka tysięcy fur i nieprzeliczony tłum ludzi, bo kto z rozbitków nie przejechał mostu pod Haliczem, musiał skierować drogę w tę stronę, aby go przejechać pod Martynowem. A to jeszcze pytanie, czy się jutro dostaniemy na drugi brzeg, bo ludzie straszą, że może jeszcze tej nocy władze wojskowe most wysadzą w powietrze.

Pan D. zniechęcony tyloma niepowodzeniami, czy może z innych powodów, postanowił w jednej chwili wrócić do Grzymałowa, chociaż przed nim ścieliła się droga w najbezpieczniejsze okolice w kraju. Znowu płacze, błagania córek i żony, prośby o wstawiennictwo do mnie... wszystko daremne! Nieubłagany nawrócił na ściernisku, podobnie, jak kilka dni temu nasz żyd kamienicznik pod podhajeckim opustoszałym dworcem, i znowu zostałem z moją biedną i znękaną żoną wśród tłumu rozbitków bez koni, z naszemi walizami w rowie przy gościńcu, bezradny i opuszczony.

Noc przepędziliśmy na walizach, na ściernisku. Po wielu trudach dostaliśmy się nazajutrz na prawy brzeg Dniestru i częścią pieszo, częścią najętą furą na Wojniłów do Kałusza, a stąd po 44 godzinach jazdy koleją na Chyrów, Przemyśl do Krakowa.

Dalszą całą przeprawę od mostu martynowskiego już bezpiecznym terenem, która zawiera więcej remiscencyj i bólów osobistych, a niema nic wspólnego z obrazem i charakterystyką podłoża, na którem toczy się obecna wielka wojna we wschodniej Galicyi, pomijam tu milczeniem.

Bóle moje nie dla ludzi,<br>
Oni znają tylko własne — —<br>
— — — — — — — — — —

**Na „Legiony Polskie“**
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“: Jakób Grünberg 10 K, jako honoraryum nieprzyjęte przez dr Tadeusza Kona za leczenie chorego dziecka w szpitalu epidemicznym miejskim.

## Lista strat.

W liście strat Nr. 20 mieszczą się także nazwiska zabitych i rannych żołnierzy 16 p. obrony krajowej, stacyonowanego w Krakowie. Podajemy te nazwiska według wymienionej listy:

Kapral Ludwik Gajoch, 1 komp., ranny; kapral Wojciech Galaś, 4 komp., ranny; szeregowiec Jan Gasiczek, 6 komp., ranny; szeregowiec Józef Gawa, 4 komp., ranny; szeregowiec Jakób Gębala, 2 komp., rnany; szeregowiec zapasowy Gibas Ignacy, 6 komp., ranny; Tomasz Głoszonka, 10 komp., ranny; szeregowiec Franciszek Głowa, 8 komp., ranny; szeregowiec Andrzej Godyń, 4 komp., ranny; kapral Piotr Górecki, 5 komp., zabity; szeregowiec Wincenty Górny, 1 komp., ranny; kapral rezerwowy Marceli Gąsecki, 11 komp., ranny; frajter Tomasz Gowin, 5 komp., zabity; szeregowiec zapasowy Władysław Gustelnik, 10 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Jakób Haas, 10 komp., ranny; szeregowiec Jan Hodnok, 2 komp., ranny; szeregowiec Fr. Hojda, 8 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Antoni Hołociński, 10 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Jan Jachowicz, 12 komp., ranny; szeregowiec Franciszek Jachyniek, 2 komp., ranny; zapasowy szeregowiec Franciszek Janowski, 11 komp., ranny; szeregowiec Wincenty Janek, 8 komp., ranny; szeregowiec Stanisław Jasiołek, 1 komp., zabity; szeregowiec Józef Jaworowicz, 9 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Franciszek Jaworski, 11 komp., ranny; rezerwowy plutonowy Karol Język, 9 komp., ranny; szeregowiec Tomasz Jurasz, 5 komp., ranny; szregowiec Stanisław Jurek, 3 komp., ranny.

Szeregowiec Stanisław Kaczmarczyk, 12 komp., ranny; szeregowiec Józef Kaczyk, 1 komp., ranny; szeregowiec Karol Kania, 10 komp., ranny; szeregowiec Kapcia Stanisław, 1 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Franciszek Kapusta, 8 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Kasański Jan, 11 komp., arnny; trębacz Fr. Kawa, 1 komp., ranny; szeregowiec Jan Kawa, 6 komp., ranny.

Szeregowiec Franciszek Kaziarz, 8 komp., ranny; szeregowiec Fr. Klimczak, 3 komp., ranny; zapasowy rezerwista Marcin Klis, 16 komp., ranny; frajter Eugeniusz Kopeć, 5 komp., ranny; kapral Jan Korpak, 8 komp., ranny; szeregowiec Franciszek Kosabek, 8 komp., ranny; frajter Jakób Kowalczyk, 6 komp., ranny; rezerwista zapasowy Hipolit Kowalik, 5 komp., ranny; kapral Ludwik Kozakowski, 10 komp., ranny; szeregowiec Krawczyk Stefan, 11 komp., ranny; frajter Alojzy Kreczmer, 3 komp., ranny; kapral rezerwowy Floryan Krupa, 12 komp., ranny; szeregowiec rezerwowy Władysław Kubiela, 11 komp., ranny; plutonowy Jan Kubin, 10 komp., ranny; rezerwowy szeregowiec Piotr Kudla, 12 komp., ranny; szeregowiec rezerwowy Antoni Kumala, 6 komp., ranny; szeregowiec Jan Kupczak, 16 komp., ranny; szeregowiec Jan Kurowski, 11 komp., ranny; kapral Józef Kuśmierz, 9 komp., zabity; trębacz Ambroży Kuwik, 9 komp., zabity.

Szeregowiec Stanisław Majcherek, 1 komp., ranny; szeregowiec Józef Maluta, zabity; szeregowiec Antoni Marek, 5 komp., ranny; szeregowiec Emil Markowski, 6 komp., ranny; szeregowiec Stefan Maślanka, ranny ;frajter Józef Mentel, 4 komp., ranny; kapral Wincenty Michalik, 4 komp., zabity; szeregowiec Józef Michniak, 9 komp., zabity; plutonowy Józef Mirek, 5 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Karol Motyka, 6 komp., ranny; kapral Fr. Moskal, 2 komp., ranny; szeregowiec Jan Mrowca, 8 komp., zabity; szeregowiec Józef Mrowiec, 8 komp., ranny.

Kapral Mrzygłód Jan, 2 komp., ranny; frajter Fr. Mucha, 5 komp., ranny; szeregowiec Józef Nawrocki, 5 komp., ranny; szeregowiec Wojciech Necza, 1 komp., ranny; szeregowiec Józef Nędza, 4 komp., ranny; frajter Jan Neustadt, 1 komp., ranny; zapasowy szeregowiec Józef Nocula, 10 komp., ranny; szeregowiec Nosal, 3 komp., ranny; szeregowiec Wojciech Nowak, 5 komp., ranny; kapral Roman Nowakowski, 5 komp., ranny; szeregowiec Fr. Nowiorski, 6 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Adam Noworyła, 1 komp., ranny; kapral Andrzej Nożal, 9 komp., ranny; jednoroczny ochotnik Józef Olszewicz, 5 komp., ranny; szeregowiec Jan Orawczyk, 4 komp., ranny; szeregowiec zapasowy Teofil Ostruszko, 9 komp., ranny; szeregowiec Jan Pająk, 5 komp., zabity.

## Zatopienie krążownika rosyjskiego.

Petersburska urzędowa Agencya telegraficzna, donosząc o zatopieniu krążownika rosyjskiego „Pallada“ przez niemiecką łódź podwodną, pisze między innemi: „Chociaż nasze pancerniki „Bajan“ i „Pallada“, które na Bałtyku sprawowały straż przednią, natychmiast rozpoczęły silny ogień działowy, mimo to nieprzyjacielska łódź podwodna zdołała wyrzucić torpedę przeciwko „Palladzie“. Powstał wybuch i krążownik „Pallada“ z całą załogą poszedł pionowo na dno“.

Atak niemieckich łodzi podwodnych na rosyjskie krążowniki miał miejsce u wejścia do zatoki Fińskiej. Już „raid“ krążownika niemieckiego „Magdeburg“ do zatoki Fińskiej zaniepokoił ogromnie rosyjskie sfery wojskowe, obecne zaś pojawienie się w owych okolicach niemieckich łodzi podwodnych i wysadzenie w powietrze krążownika „Pallada“ jest dowodem, że wojenne okręty rosyjskie na własnych wodach nie są bezpieczne, o ile nie znajdują się poza ochronną linią min.

Krążownik „Pallada“ tworzył z krążownikami „Admiral Makarow“ i „Bajan“ dywizyę krążowników o pojemności po 8.000 tonn. Zbudowano je w r. 1906 i 1907. Szybkość ich wynosi 22'5 mili morskiej na godzinę. Na uzbrojenie składają się dwa działa kalibru 20'3 centimetra, 8 dział kalibru 15 centimetrów i 19 dział kalibru 7'5 centimetra. Grubość pancerza wynosi 175 milimetrów nad wodą. Załoga „Pallady“ składała się z 568 ludzi.

## Przy zmianie adresu.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: **„Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“**

# Odrzucone propozycye o poddanie Przemyśla.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Wiedeń,** 16 października.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą urzędowo:

**Dnia 2 października o godzinie 3 po poł. zaprezentowany został w komendzie twierdzy w Przemyślu następujący list, wystosowany do komendy twierdzy a przyniesiony przez parlamentaryusza:**

**Panie Komendancie! Szczęście opuściło c. i k. armię. Ostatnie skuteczne walki naszych wojsk dały mi możność otoczenia twierdzy Przemyśla, poruczonej pieczy Waszej Ekscelencyi. Jakąkolwiek pomoc dla Pana z zewnątrz uważam za niemożliwą. Aby uniknąć bezużytecznego rozlewu krwi, uważam obecnie na czasie zaproponować Waszej Ekscelencyi rokowania o oddanie twierdzy, bo w tym wypadku byłoby możliwe uprosić dla Pana i dla twierdzy honorowe warunki u najwyższej naczelnej komendy. Gdyby Ekscelencya zechciał rozpocząć rokowania, proszę łaskawie podać naszemu odpowiednio upełnomocnionemu delegatowi, podpułkownikowi Wandamowi, pańskie warunki do wiadomości.**

**Korzystam z tej sposobności, aby wyrazić Waszej Ekscelencyi mój wysoki szacunek.**

**Komendant oblęgającej Przemyśl armii**
**generał Radko Dimitriew.**

**Udzielona natychmiast na to odpowiedź brzmiała:**

**Panie Komendancie!**

**Uważam, że byłoby poniżej mojej godności na pańską obelżywą propozycyę udzielić odpowiedzi merytorycznej.**

**Komendant załogi przemyskiej.**

## Z walk pod Przemyślem.

**Wiedeń,** 16 października.

W „N. Fr. Presse“ generał-major J. Macalik tak pisze o walkach pod Przemyślem:

„Ze sprawozdań austryackiego sztabu generalnego wynika, że rosyjskiej artyleryi przez trzy tygodnie nie udało się ubezwładnić artyleryi obrończej i przygotować ataku piechoty. Widocznie albo nie posiadali dość skutecznych dział albo nie udało im się trafić dział austryackich, przeznaczonych do odparcia szturmu, i jużto opancerzonych, jużto stojących w kazamatach pancernych, chociaż posiadali poddostatkiem amunicyi.

Jedno można już dziś na pewne stwierdzić: że żołnierze austro-węgierscy w Przemyślu stali na wałach i przy działach i tygodniami mężnie się bronili. W ten to sposób wytrwałość załogi i komendanta zdoła nawet pomocniczej fortyfikacyi nadać nieoczekiwaną odporność. Rozumie się, że lwia część zasługi należy się artyleryi fortecznej, która dniem i nocą ustawicznie była czynną, trzymała nieprzyjaciela zdaleka, przeszkadzała transportowi i ustawianiu ciężkich dział i zaopatrywaniu ich w amunicyę, a w odpieraniu ataków wspódziałała z piechotą.

Tak więc nasza artylerya forteczna, która już przedtem, przy oblęganiu twierdz belgijskich i francuskich, doskonale się spisała, teraz okazała, że nietylko atakować, ale i bronić się umie doskonale“.

# Uznanie dla Legionistów.

**(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)**

**Wiedeń, 16 października.**

**Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędowo:**

**Wyparcie Rosyan z komitatu Marmaros Sziget nastąpiło po szeregu zwycięskich potyczek. W tych akcyach brali wybitny udział także członkowie Legionu polskiego i ukraińskiego, którzy odznaczyli się przytem mężnem wystąpieniem.**

## Uroczystość w szkołach kadeckich.

(Koresp. „N. Reformy“.)

**Wiedeń.** W Theresianum odbyło się wczoraj uroczyste wymusztrowanie wychowanków, między nimi kilku z Krakowa i ze szkoły kadeckiej we Lwowie.

### Zyczenia naczelnego komendanta.

**Wiedeń,** 16 października.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą urzędownie:

Naczelny komendant generał piechoty arcyksiążę Fryderyk wystosował do wymusztrowanych wczoraj wychowanków akademii wojskowych i szkół kadeckich następujące słowa powitania:

Młodym bojownikom, którym dzięki łasce naszego wzniosłego najwyższego naczelnego wodza, dziś przypada wysokie szczęście w udziale, że mogą pośpieszyć pod nasze zwycięskie chorągwie, przesyłam moje najserdeczniejsze koleżeńskie pozdrowienie. Jestem przekonany, że nasi młodzi towarzysze, wierni chwalebnej, oddawna i w dniach dzisiejszych krwią bohaterską ponownie stwierdzonej, tradycyi oficerów austro-węgierskich, pośpieszą na pole walki ze świętą przysięgą: Zwyciężyć lub zginąć za cesarza, króla i ojczyznę.

Generał piechoty arcyksiążę Fryderyk, naczelny komendant armii.

Do wychowanków królewskiej akademii węgierskiej Ludovica i król.-węgierskich szkół kadeckich obrony krajowej wystosowane zostało takie samo pozdrowienie arcyksięcia w języku węgierskim.

## Po śmierci króla rumuńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Bukareszt,** 16 października.

Od wszystkich panujących i zwierzchników państw nadeszły telegramy kondolencyjne do pary rumuńskiej królewskiej i królowej-wdowy.

Jako jeden z pierwszych nadesłał depeszę z wyrazami współczucia cesarz Franciszek Józef do królowej wdowy. Depesza brzmi jak następuje:

Wiadomość o śmierci króla, Twego wielce umiłowanego małżonka, do głębi mnie wzruszyła. Z całego serca opłakuję stratę tego drogiego przyjaciela, z którym mnie łączyły tak ścisłe węzły. Współczuję z Twym bólem, którego całą wielkość rozumiem. Oby Bóg chronił Ciebie i pocieszył w tych ciężkich chwilach.

Ze względu na nadzwyczajne położenie polityczne Europy, para karólewska wyraziła życzenie, by pogrzeb król Karola odbył się bez udziału specyalnych deputacyj zagranicznych. Minister spraw zagranicznych zawiadomił o tem wszystkie rządy.

## Zamach na braci Buxton.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Bukareszt,** 16 października.

(Ag. rum.) Kiedy bracia Buxton z synem posła Geszowa w samochodzie jechali na pogrzeb króla Karola, Młodoturek, nazwiskiem **Pashil Hassan,** który przybył tu za paszportem, wizowanym w Konstantynopolu w dniu 27 września z Salonik, **dał do nich cztery strzały z rewolweru. Obaj bracia Buxton zostali trafieni kulami. Jednemu kula przebiła płuca, drugi odniósł tylko lekkie rany.** Dalsza kula przebiła kapelusz Geszowa. Sprawca zamachu został ujęty.

**Bukareszt,** 16 października.

Zamach na braci Buxton dokonany został o godz. 1/4 11 przed południem przed hotelem Athene Palast, w chwili, kiedy pochód żałobny przeszedł z zamku ku dworcowi. Gdy bracia Buxton z synem posła bułgarskiego Geszowa zajechali przed hotel, jakiś człowiek wskoczył na stopień samochodu i strzelił kilkakrotnie do wszystkich trzech siedzących w samochodzie. **Jeden Buxton otrzymał dwie kule w lewą pierś, drugi strzał w szczękę, podczas gdy Geszow został lekko zraniony w głowę.** Wszystkim trzem udzielono w hotelu pierwszej pomocy. **Rany obu braci Buxton są ciężkie,** zwłaszcza jednego z nich tak, że zachodzi u niego wątpliwość, czy wyzdrowieje.

Sprawca zamachu, którego powalił szofer na ziemię, został natychmiast uwięziony. Co do jego narodowości i osoby nie wiadomo nic pewnego.

**Bukareszt,** 16 października.

Stan zdrowia braci Buxton uważany jest jako nie groźny dla życia. Śledztwo trwa dalej.

**Bukareszt.** Sprawca zamachu zajechał do tegosamego hotelu Aten Palast, w którym stanęli bracia Buxton. Na liście hotelowej zapisał się jako Hasan Tahin Reszad Effendi, muzułmanin albański, dziennikarz. Przybył on do Bukaresztu z Saloniki z paszportem wystawionym pod jesień r. 1913 w Konstantynopolu. Jednemu z dziennikarzy oświadczył, że rozpoznał braci Buxton wedle fotografii. Po przybyciu do Bukaresztu zdecydował się na zamach ze względów politycznych. Sądził, że odda usługę Turcyi zamordowaniem braci Buxton, oni bowiem pracują przeciw Turcyi. Czynu swego nie żałuje. Sprawca liczy powyżej lat 20, czyni wrażenie inteligentnego człowieka i spokojnego.

Karol Buxton ranny jest ciężko w pierś, Noel Buxton w szczękę. Obu odwieziono do sanatoryum, gdzie rektor chirurg Jonescu ich opatrzył. Geszow jest lekko ranny.

Zamach wywołał wielką sensacyę, bo zaszedł podczas przewożenia zwłok króla na dworzec, a ludność zamierzała zamanifestować przeciw działalności braci Buxton. W Bukareszcie bawią oni dawno, poprzednio przebywali w Sofii. W przyjściu do skutku bloku bałkańskiego przeciw Turcyi przed dwoma laty brali wybitny udział.

## Po zdobyciu Antwerpii.

(Tel. c. k Biura koresp.)

**Amsterdam,** 16 października.

„N. van den Dag“ donosi z Terneudson:

Wojsko angielskie, liczące tysiące ludzi, pomaszerowało przez Selzaete na wschód. W Salzaete wydano odezwę, że wszyscy mężczyźni między 18 a 45 rokiem życia mają się w ciągu dwu dni zgłosić. **Wczoraj** [illegible] **obsadzono Aseneude.**

Dziennik donosi dalej: **Ypern został zupełnie przez Niemców otoczony.** Prąd zbiegów, którzy znajdowali się w drodze do Calais, wskazuje na ogólny marsz Niemców w kierunku wybrzeża.

**Londyn,** 16 października.

„Daily News“ donosi z Ostendy: Przeniesienie siedziby rządu belgijskiego wywołało głębokie wrażenie. Na ostatni parowiec, jadący do Kanału, urządzono formalny atak.

**Rotterdam,** 16 października.

„Nieuws Rotterd. Courant“ donosi z Aardenburg:

Niemcy obsadzili most koło Strobrugge na granicy holenderskiej. Tłumy zbiegów nadchodzą do Flandryi. Z Roosendaalu donoszą: Jutro podjęty zostanie ruch kolejowy z Antwerpią.

**Folkestone,** 16 października.

Przybyło tu znowu kilka tysięcy zbiegów z Antwerpii, w tem wielu wygłodzonych i nędznie ubranych.

**Kopenhaga,** 16 października.

„Berl. Tidende“ donosi z Londynu:

Jeden z korespondentów angielskich napotkał w Veurne przednie wojska armii belgijskiej, idącej z Antwerpii. Podróżni, przybyli wczoraj z Ostendy, **zauważyli silną walkę koło Osdunkerque tuż nad morzem.**

## Nastrój w Anglii.

**Kopenhaga,** 16 października.

„National Tidende“ donosi z Londynu:

Panuje tu skłonność do lekceważenia znaczenia chwilowej sytuacyi, jednakże w pewnych kołach panuje niecierpliwość, że nie poczyniono szybszych postępów i że flota angielska nie była jeszcze w możności współdziałania.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

**z dnia 16 października.**

**Pożar w warsztatach okrętowych.**

**Tryest.** W Monfalcone z nieznanej przyczyny powstał pożar w warsztatach okrętowych. Zapaliło się rusztowanie nowego wielkiego okrętu, który w styczniu spuszczony być miał na wodę. Po długim wysiłku udało się pożar ugasić. Część okrętu uszkodzona, wewnętrzne urządzenie także. Szkody bardzo znaczne.

**Wygrana 700.000 koron.**

**Wiedeń.** Przy wczorajszem ciągnieniu loteryi klasowej 20.000 K wygrał los 93.819. Sumę 2.000 K z premią 700.000 K wygrał los 146.193.

**Cholera.**

**Zagrzeb.** Dotąd zachorowało w Chorwacyi dwóch żołnierzy na cholerę.

**Pożyczka wojenna w Niemczech.**

**Berlin.** Do 13 b. m. włącznie na pożyczkę wojenną wpłacono 2.771 milionów marek, to znaczy 62% subskrybowanej sumy, a prawie o jeden miliard więcej, niż przypadało na pierwszy termin wpłaty.

**Okrucieństwa serbskie.**

**Sofia.** Jak dzienniki, między temi półurzędowe „Narodni Prava“, donoszą, okrucieństwa serbskie w kilku okręgach, między tymi w Gewgeli i Isztip, przybierają niebywałe rozmiary. W jednej wsi niedawno ukrzyżowano jednego Turka, jednego Bułgara i jedną Bułgarkę. Wskutek tego panuje w Sofii ogromne wzburzenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
**Michał Konopiński.**

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)**

## Poszukiwanie zaginionych.

**Jan Curkowski,** sędzia pow. w Brzeżanach, obecnie akcesista w magazynie wojskowym (Verpflegs-Magazin) w Krakowie, prosi o podanie obecnego miejsca pobytu swej żony **Heleny Curkowskiej.** 7273

**Leonowie Kozakiewiczowie ze Lwowa,** mieszkają obecnie: Wiedeń XVIII Antonigasse 3 bei Frau Dolansky. 7196-3

**Dra Hoffmanna,** rez. por. obr. kr. 32 p. p. 1/32 Ersatzkompagnie, poszukuje żona z synkiem. Przed miesiącem widziano go w Rozwadowie. O ewentualną wiadomość prosi: **Hoffmann, Wiedeń, IV,** Pressgasse 18/II. T. 9. 7261

Poszukuję męża **Abrama Schächtera** z Drohobycza. Mieszkam obecnie w Koszycach (Węgry), hotel Europejski. **Fryderyka Schächterowa.** 7085

Poszukuję **rodziny Dymów** z Radymna. Ktokolwiekby wiedział o niej, proszę zawiadomić **Paulinę Dym, Kraków,** Starowiślna 14. 7248

Ktokolwiek miałby jaką wiadomość o **Ant. Chrobaczyńskim** (Landsturm Inf. Reg. nr 19, 7 komp. Lwów, Feldpost nr 159), raczy donieść pod adresem: **Julia Chrobaczyńska, Kraków,** ul. Powiśle 3. II p. 7246

Żona **Tadeusza Żerańskiego,** inżyniera ze Lwowa, mieszkająca w Zakopanem, willa „Plazówka“, prosi o wiadomości o nim. 7291

Ktoby wiedział coś pewnego o losach lub o miejscu pobytu **Ewy Zarembiny,** właścicielki dóbr Uhrynów, p. Podhajce, raczy donieść pod adresem: **Feliks Sandoz, Soboniowice,** p. Wieliczka. 7274-3

**Wanda Jędrzejowska** w Poroninie prosi o łaskawe podanie obecnego miejsca pobytu **Lili Krzeczkowskiej** z Chłopów koło Komarna. 7161

**Helena Kargowa** z Rawy Ruskiej, prosi o podanie miejsca pobytu jej męża **Józefa Karga** porucznika posp. rusz., batalion 111, na ręce **Olgi Golińskiej** w Kromieryżu (Kremsier) ul. Kollarowa l. 150, Morawy. 7181-2

Proszę o wiadomość o mężu moim **Franciszku Pająku,** poruczniku 32 pułku posp. ruszenia, bat. 1. **Julia Pająkowa,** Żywiec, Bracka 14.

**Sabina Domańska,** Zakopane. Willa Wanda, poszukuje siostry**Stanisławy Zyka** ze Stanisławowa i prosi o podanie bliższych informacyj o jej pobycie pod powyższym adresem. 7043-3

Proszę każdego, ktoby wiedział o obecnem miejscu pobytu mej żony **Stanisławy Szkodzińskiej,** zamieszkałej przed wybuchem wojny we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej, o łaskawe podanie mi jej adresu. **Franciszek Szkodziński,** c. k. Fähnrich L. I. R. Nr. 34 in Kiralyfa — Komit. Pressburg — Ungarn. 7148-3

Proszę każdego, ktoby wiedział o pobycie zaginionej **Małgorzaty Morończyk** z jej dziećmi, która miała wyjechać ze Sielca Bieńkowego (powiat Kamionka Strumiłowa) z początkiem sierpnia w stronę Stryja, Bolechowa lub Doliny, raczy łaskawie donieść pod adresem **Michał Morończyk** w Brzeszczach, poczta loco. 7193-5

Proszę każdego, ktoby wiedział o obecnym miejscu pobytu mej żony **Heleny z Niemiłowiczów Jasińskiej,** nauczycielki z Rzęsny Polskiej pod Lwowem, o łaskawe podanie mi jej adresu: **Kazimierz Jasiński,** c. k. Fähnrich L. I. R. Nr. 34 in Kiralyfa bei Szencz komitat, Pressburg — Ungarn. 7147-3

**Anna Prima** z Moszczenicy koło Gorlic prosi o podanie pobytu p. **Tadeusza** lub **Jakóba Bucha** zamieszkałych we Lwowie, Czarneckiego l. 1 7077

**Salomon Kupferman,** rzeźnik ze Stanisławowa, poszukuje swojej żony i dzieci, które pozostawił w Stanisławowie, ul. Sinawska 22. Prosi o wiadomość do rzeźni miejskiej w Podgórzu. 7292

**Józef i Franciszek Limbach** proszą o podanie miejsca pobytu ojca swego **Saturnina Limbacha** z Gródka, pod adresem: **J. Wojczyńscy,** Bochnia, ul. Kaz. Wielkiego. 7215

Ktoby wiedział o miejscu pobytu syna mego **Adama,** który należał do wschodniego Legionu, raczy donieść pod adresem: **Stanisław Werner,** Rabka. 7230

**Aniela Rossowa,** nauczycielka z Radziechowa, obecnie **w Chrzanowie,** ul. Kadłubka, u. p. Brożka, poszukuje męża **Piotra Rossa,** żołnierza 80 pułku Arbeiter-Abteilung, później przydzielonego jako saniteta do szpitala lwowskiego. 7086-3

**Inżynier Tadeusz Gawlik,** przebywający obecnie w Milówce, prosi swoich rodziców o podanie swego adresu w „Now. Reformie“. 7212

**P. Lewicka** ze Lwowa, obecnie **Wiedeń, VI,** Getreidemarkt 15. T. 4, prosi o adres swego szwagra **Władysława Edera** ze Stanisławowa. 7144

Zastępcy prokuratora **Stanisław Janicki** i **Longin Szechowicz,** tudzież sędzia powiatowy **Julian Fedusiewicz** w Ołomuńcu, ul. Litowelska nr 21, proszą o wiadomość o [illegible], ostatni poszukuje żony **Maryi Fedusiewicz.** 7146

**JULIAN WOLSKI**
**obywatel ziemski z Królestwa Polskiego**
przeżywszy lat 70, po ciężkiej i dolegliwej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 października 1914 r. w Krakowie.
Eksportacya zwłok z domu żałoby pod L. 7 przy ul. Zygmunta Augusta nastąpi w piątek dnia 16 października 1914 r. o godz. 8 rano do grobowca rodzinnego w Smardzowicach, powiatu olkuszskiego.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

**Stanisław Jan Gawron**
**słuchacz politechniki**
przeżywszy lat 25, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 października 1914 r. w Zakopanem.
W ciężkim smutku pozostała rodzina zawiadamia Przyjaciół, Znajomych i Szan. Publiczność.

# Poszukiwanie zaginionych.

**Stanisław Zarzecki** ze Lwowa poszukuje swej rodziny. — **26** poste restaute **Szczawnica.** 7250

**R**odzice, zamieszkali obecnie w Morawskiej Ostrawie, ul. Kolejowa 112, poszukują 16-letniego syna **Maksymiliana Kohla,** Legionisty, ze Lwowa. Jan Kohl. 7239 1 2

**Marya Grabińska** z Buska z siostrą **Anną Rosłanowską,** pozostają w Hinterbrühl koło Wiednia, Johannesstrasse 34, poszukują swej rodziny Rosłanowskich i męża Grabińskiego z Buska. 7238 1 2

**Stanisław Rubczak,** c. i k. rezerwowy porucznik 24 p. p., Wiedeń, XVIII., Rotschild-Spital, prosi o podanie wiadomości lub adresu o p. **Edwardzie Ojaku,** c. k. zastępcy prokuratora państwa ze Złoczowa. 7198

**Wincenty Gołogórski,** c. k. sekretarz powiatowy z Doliny, obecnie Wiedeń, V., Reinprechsdorferstrasse Nr 38, II piętro, drzwi 23, poszukuje swej żony **Władysławy** z 2 dzieci, oraz teściowej **Maryi Burghardt,** dyrektorki szkoły żeńskiej w Starym Samborze. 7197

**Jan Markowski,** jednoroczny ochotnik „Feldkanonen-Rgmt“ Nr 32, Batt. 5 w Mateocz obok Poprad-Felka, Węgry, prosi o podanie swoim rodzicom, znajomym i krewnym adresu. 7182

**Flak Ludwik,** wachmistrz c. k. żandarmeryi, Kraków, Szpital Braci Miłosierdzia, poszukuje swej żony **Karoliny** z pięciomiesięcz. synkiem, która 18 września 1914 wyjechała z rodzicami **Józefą i Stanisławem Żerebeckim** z Sieniawy w kierunku Przeworska. 7180

**Arnold Margulies,** funkcyonaryusz kolejowy z Podwołoczysk, obecnie Podgórze-Płaszów, stacya, poszukuje rodziny pp. **Wallach** z Podwołoczysk. 7254

**Bronisława Krępuszewska** z Chodorowa poszukuje męża swego **Aleksandra,** który był w Verpflesg-Magazin we Lwowie. Wiado... do biura ogłoszeń Bachnera w Nowym Sączu. 6951 2 3

**Hnatów** w Mittel Lazisk, Śląsk pruski, poszukuje p. **Zdanowej** z Baszni Dolnej w Galicyi. 6963 2 4

**Syn mój Stanisław Dymnicki,** stud. med., jednoroczny ochotnik, szeregowiec 19 pułku obrony krajowej. 8 komp.: poczta polowa Nr 63, miał zostać ranny 30 sierpnia b. r. pod Kamionką Strumiłową. Od tego czasu nie mam o nim wiadomości. Ktokolwiekby przeto coś wiedział o nim, szczególnie z jego współkamradów, proszę, by byli łaskawi podać mi pod adresem: Jan Dymnicki z Jasła, obecnie Wiedeń, III, Traungasse Nr 6, T. 4. Koszta chętnie zwrócę, trud wynagrodzę. 7013 1 3

**Władysław Kokoszyński,** zarządca podatkowy, powrócił do Lutowisk. — Poszukuje swej rodziny, a to: Konstancyi, Józefa i Karola Kokoszyńskich ze Lwowa, ul. św. Antoniego l. 9. Heleny Kokoszyńskiej, Lwów, ul. Andrzeja Gołąba l. 8. Jana Rudzińskiego, leśniczego dóbr hr. Potockiego z Podmonasterza, poczta Bóbrka obok Lwowa, oraz jego żony Maryi i córki Anieli Skoczylas. 7191

**K**to zna miejsce pobytu **Kazimierza, Feliksa i Maryi Chodorowskich** ze Lwowa i z Dobromila, zechce mi łaskawie donieść. Longin Chodorowski, Märisch-Weisskirchen, Morawy, ulica Svatoplukowa Nr 12, u p. Anny Aman. 7192

**Jan Łotocki,** oficyał podatk. z Bursztyna, poszukuje swej żony Heleny z dwojgiem dzieci, która wraz z Drową Gürschingową miała się znajdować w Sanoku, wzgl. w Brzozowie. — **Stanisław Michalik,** star. geometra ewid. z Bursztyna, poszukuje żony Michaliny (ostatnio przebywała w Łańcucie). — **Mikołaj Kocan,** kupiec z Bursztyna, poszukuje swej rodziny, zamieszkałej ostatnio w Strutynie, obok Doliny. — Wiadomości nadsyłać prosimy pod adresem: Stanisław Michalik, Landsturm-Kommando Nr 19, Preszburg (Węgry). 6959

**P**oszukuję kogoś z rodziny **Jouganów.** — Złoczów, Lwów, Worochta, Kałusz. — Adres: Mieczysław Jougan, k. u. k. Pferde Detachement des festen Platzes, Krakau. Mieszkam: Kasarnie artyleryi polnej, Łobzów, obok Krakowa. 7153 2 2

**Bronisława Boreykowa** poszukuje syna **Józefa,** profesora gimnazyalnego i córki **Imiesławy,** obojga ze Sambora, i prosi o podanie jakichkolwiek wiadomości pod adresem: Dębniki, ulica Konopnickiej l. 4. 7097 2 2

**Józef Ludwik Nowakowski,** zarządca drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, (obecnie pionier przy Feldbahn 5, prosi o podanie wiadomości o żonie i dzieciach do Administracyi „N. Reformy“ dla Nowakowskiego. 7183

**P**roszę o adres **Maryi Kasparewicz** ze Sambora, która w pociągu ze Stanisławowa do Sambora 3 września jechała. — Bolesław Kasparewicz, Landsturm-Feldwebel, Presburg-Pispik, Ungarn. 7181

**Kazimierz Drażny,** maszynista kolejowy z Przeworska, poszukuje swej rodziny. — Adres: K. Drażny, Mariazell Nr 168. 7186

**K**toby wiedział, gdzie się znajduje mój szwagier, **Antoni Ilnicki** z rodziną z Wasylkowiec, powiat Husiatyn, raczy donieść pod adresem: Piotr Krzywonos, kapral 20 p. obr. kraj., Res.-Spital Nr 2, Hegelgasse Nr 14, III Stock, Zimmer 72 in Wien. 7187

**P**rzebywam z córką **Julią Schauerową** w Schönbühel a. d. Donau. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje jej mąż **Aleksander Schauer,** rezerwista 15 p. p., 2 komp., raczy podać jego adres i powiadomić go o miejscu mego pobytu. 7188

**K**toby wiedział cokolwiek o losie **Ernesta Stuchlego,** nadleśniczego w Postołówce koło Chorostkowa, oraz o jego żonie i dzieciach, jak również o **Natalii Misiewiczowej,** żonie leśniczego w Wyżnicy n/Czeremoszem, Bukowina, raczy dać znać pod adresem: Olga Gilnreiner, Wien, I., Wollzeile 22, III Stock. 7189

**A**dresu **Heleny Szufel z Jarosławia** poszukuje mąż **Izydor Leon Szufel,** c. k. oficyał podatkowy, obecnie feldwebel rachunkowy Verpflegs-Magazin, Kaszyce (Kaschau, Ungarn). 7190

**Galińscy.** Zenon, Marya. Olga Turczynowicz mieszkają w Nowym Targu, ul. Ogrodowa 65. 7023 2 3

**A. Paziuk,** przebywający chwilowo w Mszanie Dolnej, prosi rodziny o podanie swego miejsca pobytu. 7036 2 3

**Eugenia Tomaszewska** z Kołomyi, obecnie Hulin, Morawy, poszukuje **Wilhelminy, Maryi, Felicyi Tomaszewskich** ze Lwowa (ul. Hausnera) i **Kropiwnicką** z Niżniowa. 7040 3 3

**Teodor Szarum,** w szpitalu w Wiedniu (VII., Neubaugasse 25), prosi o wiadomość o swojej żonie Katarzynie, którą pozostawił w Komuszkowie pod Brodami. 7194

**Walerya Rzeppówna** w Kapfenberg (Styrya), Siebenbrünn 66, poszukuje brata, który należał do Drużyny strzeleckiej w Stanisławowie i stamtąd wyruszył 18 sierpnia. 6958

**Wasyl Lemecha,** wieśniak z Ryszkowej Woli obok Jarosławia, poszukuje od 4 września żony Ahafji z pięciorgiem dzieci. Prosi wiadomość przesłać do: Reservespitals-Kommando, Homonna (Węgry). 6957

**P**oszukuję żony Heleny z trojgiem dzieci, która opuściła Borysław z pp. Wiśniewskimi w dniu 11 września. **Kazimierz Zakrzewski,** Korporal 20 Landsturm-Inf.-Rgmt., Tobelbad b. Graz (Tobel-Villa). 6956

**K**toby wiedział o pobycie **Michaliny Krzyżanowskiej** ze Zbaraża, raczy donieść pod adresem: Henryk Krzyżanowski, Żywiec, Hotel Narodowy l. 3. 7101 2 2

**Karol Chromicki,** podoficer rachunkowy przy „Landsturm-Etappenbaon Nr 235, 4 kompania“, Miskolcz, poszukuje swej żony **Stanisławy Chromickiej** z Rohatyna i swych dzieci Bronisławy, Genka, Nusi i Ernesta Chromickich. 7170

**Marya Wydrzyńska,** zamieszkała w Michałkowicach na Śląsku austr., Nr 317, prosi o podanie miejsca pobytu swego męża **Teofila Wydrzyńskiego,** nadkonduktora ze Lwowa. 7011

**P**roszę o jakąkolwiek wiadomość o **Rudolfie Gisgesie,** 224 Batalion, 1 komp. pospolitego ruszenia, pod adresem: Władysława Gisgesowa, Cieszyn, ul. Alter Markt l. 1, Śląsk austr. 7050

**Roman Łachowicz** z Tarnopola prosi o doniesienie miejsca pobytu jego rodziny. Cieszyn, ul. Nowe Miasto 21, w domu J. Kaniuhy. 7173

**Edmund Libański,** komendant oddziału sanitarnego (14), obecnie czasowo w Trenczynie, prosi oudzielenie pewnej wiadomości o synu **Józefie Libańskim,** który jako jednoroczny ochotnik 30 p. p., 9 kompanii, miał być ranny w bitwie pod Buskiem i wzięty do niewoli przez Moskali. 7163

## Poszukuje się

**Dziadonia Walentego,** który zaginął w niedzielę wieczorem w Dębnikach. Ktokolwiekby o nim coś wiedział, proszę donieść żonie. Zakrzówek, ul. Boczna 96, Kraków. 7245

## Mieszkania

składającego się z dwóch pokoi i kuchni, zupełnie umeblowanego i urządzonego, poszukuje do wynajęcia zaraz w Krakowie rodzina urzędnicza ze Lwowa. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7253 1 2

## Zaraz do wynajęcia

sklep, w którym istnieje od 2 lat filia pralni z urządzeniem. Dwa mieszkania po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. — 1 mieszkanie z pokoju, przedpokoju, od listopada, urządzenie nowoczesne, jasne i słoneczne. Krupnicza 22. 7247 1 3

## Susfentant

znajdzie stałą posadę w aptece S. Marcisiewicza w Krakowie, ul. Stradom 6. 7243 1 3

**Urzędnik bankowy,** biegły buchalter, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na prowincyi. — Zgłoszenia listowne pod **U. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7242 1 3

## Dublańczyk

z 2 letnią praktyką w pierwszorzędnem gospodarstwie, a od lipca pozostający na samodzielnej posadzie, z powodu wojny zmuszony ją opuścić, prosi o posadę. Adres: W. Siemianowski w Wadowicach, ulica Mickiewicza 3. 7227 1 3

## Krynica, willa „Zacisze“

do wynajęcia na zimę. Bezpieczne, suche, wygodne mieszkanie. — Kuchnia z naczyniem. 72[illegible]0 1 3

## Droguista

z egzaminem poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: „Droguista“ poste rest. Nowy Sącz. 7218 1 2

## Introligator

poszukuje zajęcia w drukarni, lub też jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„K. R. W.“** 7103 2 0

## Nowa Łaźnia Rzymska

w Krakowie, przy ul. św. Sebastyana 9.

**Zupełnie nowy budynek. Najnowsze urządzenia kąpielowe i ulepszone wynalazki.**

## Łaźnia wannowa.

Kabiny o czterech klasach.

**Codziennie** od godz. 6.30 rano do godz. 1 w południe i od godz. 3 po poł. do godz. 8 wieczór.

**W niedziele i święta** od godz. $6\frac{1}{4}$ rano do godz. 2 po południu.

**Dla pań w każdy poniedziałek.** 6367 7 12

## Zguba.

8 października wymienione zostały pakunki w garderobie kolejowej w Tarnowie. Właściciel pakunku, zawierającego programy i książki szkolne, bezwartościowe dla innego, zechce pakunek ten oddać do księgarni A. I. Seidena w Tarnowie, ul. Wałowa, za wynagrodzeniem 30 K. 7195 2 3

## Praktykant lasowy

z dwuletnią praktyką, poszukuje zaraz posady. Stankiewicz, Kraków, ul. Niecała 6. 7114 2 2 1

## Zdolnych kotlarzy

**ślusarzy** konstrukcyjnych i maszynowych, oraz **monterów,** poszukuje **fabryka Zieleniewskiego w Krakowie,** Grzegórzki 51. 7109 2 3

## Pokój umeblowany

frontowy, z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: ul. Czysta 6. II p., na lewo, między godz. 2—3. 7096 2 2

## Zaraz

potrzebne są staniczarki i spódniczarki. Ul. Studencka 7, II piętro. 7151 2 2

## Fasye czynszowe

sporządza i udziela informacyj **Konces. Biuro zawodowe,** ul. Dunajewskiego 2. 7041 3 15

## Słuchacz IV r. filozofii

specyalista w matematyce i fizyce, przygotowuje do egzaminów, jakoteż udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia list. pod „Lekcya“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7072 3 0

## Apteka rentowna

w małem mieście, poszukuje starszego, spokojnego **magistra.** — Apteka owa jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Apteka, Czchów. 6617 5 0

## Dzierżawy

majątku, około 500 morgów, poszukuje się w ziemi najlepszej — niedaleko dawnej granicy, w Galicyi lub gubernii kieleckiej — z inwentarzem. Oferty należy zgłaszać z podaniem warunków pod **J. C.,** Zakopane, Zakład Dra Chramca. 7111 2 3

## Próżne worki

z mąki, wytrzepane, nie dziurawe, kupuje firma **E. Bincer, Budapeszt,** Hotel Royal. Zapłata z góry lub za zaliczką. 6823 3 3

# Tylko nie mieć strachu

przed cholerą azyatycką, gdyż możemy się pewnie uchronić przed tą epidemią przez hygieniczny sposób życia. Utrzymujmy żołądek w porządku i starajmy się o jak największą czystość. Myjmy często w dnie twarz i ręce, a do wody, którą się myjemy, wpuśćmy za każdym razem kilka kropel środka dezynfekcyjnego **Lysoformu.** Według doświadczeń w sławnym instytucie Greifswaldskim tajnego radcy Prof. Leofflera, 2% roztwór lysoformowy **niszczy w przeciągu jednej minuty zarazki cholery vibrio.** 7199 1 4

## Niechaj Lysoform znajduje się zawsze w zapasie.

Ceny oryginalnych flaszek są: 80 h, 1 K 60 h, 2 K 80 h i 4 K 60 h w każdej aptece i drogueryi. Na życzenie wysyłamy każdemu zadarmo opłatnie, bardzo interesującą broszurkę ces. radcy Dr Aladára Kovácha dyrektora Towarzystwa ratunkowego, pod tytułem: „Jak strzedz się cholery“. Większym firmom wysyłamy też więcej egzemplarzy.

## Dr Keleti i Murányi, Fabryka chemiczna, Ujpest

Otrzymaliśmy świeży transport

**Mleka w proszku I-ma,**
**Śmietanki w proszku,**
**Mleka kondensowanego**
w puszkach po 90 h, 1 K, 1 20 K.
**Mączki Nestla,**
**Kakao z cukrem i mlekiem**
w gotowych porcyach po 16 h. 7233 1 4

**„Laktol“, Kraków, ul. Karmelicka 15.**

## Wielmożnym Paniom Polskim

które w tym czasie zmuszone były wyjechać z Galicyi do Ołomuńca podaję do łaskawej wiadomości, że w moim Salonie mód kapeluszy damskich używa się przy sprzedaży **języka polskiego.**

Polecam kapelusze w wielkim wyborze.

**Nowości sezonowe.**

— Przeróbki kapeluszy uskutecznia się szybko w kilku godzinach. —

**Ceny umiarkowane.**

Z poważaniem **Amalia Jenik.**

Salon mód, Ołomuniec, Obere Fröhlichstrasse 8, parter. Przystanek tramwajowy obok. 7225

**Kto poszukuje** nauczyciela, rutynowanego pedagoga do dzieci szkół posp. w Krakowie lub za obrębem, polecić się może pod adresem: **„Nauczyciel“** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6995 3 3

## Zdolny bufetowiec

znajdzie umieszczenie w handlu **Lucyana Górki w Nowym Sączu.** 6984 3 3

## Osoba

z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5970 5 0

## Emerytowany wachmistrz

żandarmeryi, wolny od służby wojskowej, przyjmie posadę ... ryjną, magazyniera lub ... Rogalski, Alwernia. 706

## Lekcyj języka niemieckiego

i konwersacyi udziela rutynowana nauczycielka. Kraków ul. św. Jana 26, I p. 6160

## Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 7 0

# „Nowa Reforma“

ukazuje się: **O godzinie 12 w nocy.**

Numer ten nabywać można w Ekspedycyi „Nowej Reformy“, przy ulicy św. Anny l. 3 Wejście z podwórza.

**O godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu.**

**O godz. 6 wieczór** wydawane będą w razie potrzeby **nadzwyczajne dodatki.**

**Wydawnictwo „Nowej Reformy“.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.